
ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. LXXIX

SECTIO F

2024

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

DARIUSZ TARASIUK

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8842-1410>

dariusz.tarasiuk@mail.umcs.pl

Dzieje konfliktu o powinności mieszczan w Rossoszu (1803–1864)

The History of the Conflict Over the Burghers Burdens of Rossosz (1803–1864)

ABSTRAKT

Mieszczanie z położonego na Południowym Podlasiu miasteczka Rossosz w latach 1803–1864 z dużą determinacją toczyli spór prawny o zakres powinności pańszczyźnianych z jego właścicielami. Przy tym od 1803 roku, z krótkimi przerwami, nie opłacali wyznaczonych czynszów, a od 1811 roku nie odrabiali również pańszczyzny. Nawet przegranie licznych procesów sądowych i dokonane rekwiizycje ich majątków nie skłoniły ich do podporządkowania się dziedzicom. Konflikt zakończył się dopiero po uwłaszczeniu mieszczan rossoskich w 1864 roku. Przeciągający się spór przynosił straty ekonomiczne obu jego stronom. W przypadku mieszczan zyski z niewywiązywania się z powinności niwelowały wysokie koszty procesowe, egzekucje zadłużenia i ciągłą niepewność jutra. Za przyczynę, która doprowadziła do trwania konfliktu w Rossoszu, można uznać silną integrację lokalnej społeczności wokół poczucia doznanej krzywdy.

Słowa kluczowe: Rossosz; Ossoliński; Tatarkowski; pańszczyzna; miasteczko; mieszczanie; konflikt społeczny

Miasteczko Rossosz, leżące w okresie przedrozbiorowym w powiecie mielnickim województwa podlaskiego w Koronie Polskiej, w 1787 roku od Józefa i Wincentego Potockich kupił Franciszek Ossoliński, prawdopodobnie dotychczasowy ich dzierżawca, właściciel pobliskich dóbr Korczówka, leżących w powiecie brzeskim województwa brzeskoliteńskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Po III rozbiorze Rzeczypospolitej Rossosz znalazł się w zaborze austriackim. Następnie w 1809 roku wszedł w skład Księstwa Warszawskiego. W 1813 roku

dostał się pod okupację wojsk rosyjskich, aby w 1815 roku stać się częścią zależnego od Rosji Królestwa Polskiego. Ze zmianami przynależności państwowej zmieniały się także granice niższych jednostek administracji. Po rozbiorach doszło do zerwania związków Rossosza z ośrodkami władzy leżącymi na północ od Bugu. Nie licząc krótkiego okresu panowania austriackiego, kiedy centralnym ośrodkiem administracyjnym stały się odległe miasta – Kraków i Lwów, taką rolę w omawianym okresie dla niego pełniły przede wszystkim Siedlce. Na szczeblu powiatowym losy miasteczka zostały związane z Białą (Podlaską).

W pierwszej połowie XIX wieku Rossosz był przeciętnym miasteczkiem o zdecydowanie rolniczym charakterze¹. W okresie Księstwa Warszawskiego 1810 roku zamieszkiwało w nim 1021 mieszkańców². Podobne liczby odnotowano w 1827 roku, tj. 176 domów i 1092 mieszkańców³. Jednocześnie Rossosz pod pewnymi względami odróżniał się od innych miasteczek prywatnych Południowego Podlasia. Po pierwsze, nie stanowił on – co było typowe – centrum dóbr ziemskich. Zresztą nie tylko nie zamieszkiwali w nim jego właściciele czy dzierżawcy, lecz także od pożaru w 1811 roku nie było tam nawet folwarku dworskiego. Po drugie, mimo że większość mieszczan rossoskich była grekokatolikami (np. w 1816 roku było ich tam 684)⁴, to w omawianym czasie w miasteczku nie było parafii tego wyznania⁵. Co więcej, nie należeli oni do parafii grekokatolickiej w Korczówce, z którą łączyły ich więzy własnościowe, tylko do parafii tego wyznania w Łomazach, które były dobrami rządowymi. Z kolei katolicy obrządku rzymskiego byli wiernymi Parafii Rzymskokatolickiej w Rossoszu. Ossolińscy, należący terytorialnie do Parafii Rzymskokatolickiej w Łomazach, od 1775 roku zaczęli spisywać swoje akty metrykalne w kościele w Rossoszu.

W pierwszej połowie XIX wieku sytuacja własnościowa dóbr korczowskich i Rossosza była skomplikowana. Po śmierci Franciszka Ossolińskiego (zm. 1791) dobra te przeszły na własność jego dzieci. Ostatecznie na mocy układu spadkowego z 1796 roku przejął je syn Bonifacy. Po śmierci bezdzietnego Bonifacego w 1807 roku⁶, spadek po nim odziedziczyło jego rodzeństwo, brat Wincenty

¹ Dzieje Rossosza nie doczekały się dotychczas opracowania historycznego. Wydano drukiem tylko broszurę: T. Demidowicz, *Rossosz – zarys dziejów*, Biała Podlaska 1999.

² Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, 17, k. 6–7, *Tabella ludności miast...*, 25.03.1810.

³ *Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biórze Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyi*, t. 2: M–Z, Warszawa 1827, s. 142.

⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Chełmski Konsystorz Grekokatolicki, 215, k. 5.

⁵ A. Buczyło, *Kształtowanie się sieci parafialnej Kościoła unickiego na terenie brzeskiej części diecezji włodzimierskiej w latach 1596–1795*, Toruń 2014 (maszynopis pracy doktorskiej), s. 314.

⁶ *Sprawa w obronie praw miasta Rossoszy w guberni lubelskiej w powiecie białskim w imieniu Prokuratorii Królestwa Polskiego*, [b.m.w.], około 1865–1870 (Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej), s. 260.

(ksiądz⁷, zm. 4.05.1811⁸), siostra Teofila, po mężu Wężykowa (później, po drugim mężu, Turska), oraz brat Karol lub już jego spadkobierczyni – Klara, po mężu Taszycka, i Aniela, po mężu Steinowa. Teofila w 1824 roku odstąpiła swoją część siostrzenicom. Potem Klara przekazała swoją część siostrze. W ten sposób 17 czerwca 1843 roku Aniela Steinowa stała się jedyną właścicielką hipoteczną całych dóbr korczowskich, w tym Rossosza⁹. W rzeczywistości wszyscy wymienieni nie byli rzeczywistymi ich posiadaczami, gdyż po śmierci Bonifacego dobra te przeszły początkowo w dożywotnie władanie pozostałej po nim wdowy Rozalii z Sierakowskich, która w krótkim czasie wyszła powtórnie za mąż za ich zarządcę Jana Tatarkowskiego. Następnie, 31 stycznia 1811 roku, w sądzie pokoju powiatu bialskiego sporządzono dokument zastawu tychże dóbr przez spadkobierców Bonifacego Ossolińskiego na rzecz małżonków Tatarkowskich¹⁰. Rozalia 13 czerwca 1820 roku na mocy zapisów testamentu swoją część zastawu przekazała mężowi. Pomimo późniejszego kwestionowania zastawu przez spadkobierców Bonifacego Ossolińskiego, przez lata pozostawał on w rękach rodziny Tatarkowskich¹¹. Po śmierci Jana zastawione dobra przejął jego brat Andrzej, który zmarł w 1846 roku¹². Dopiero wówczas dobra korczowskie przeszły w ręce Anieli Steinowej. Rok później przekazała ona je na własność córce Karolinie, po mężu Lewandowskiej, potem po drugim mężu Włostowskiej. Spór sądowy pomiędzy spadkobiercami Tatarkowskich a Włostowskimi o sumę wykupu zastawu trwał, aż ostateczny wyrok odrzucający pretensje finansowe Tatarkowskich wydał Senat Rządzący w 1850 roku. Wpis o zastawie wykreślono z ksiąg hipotecznych dóbr Korczówka w 1854 roku¹³.

Przejęte przez Karolinę dobra były wysoko zadłużone względem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i od 1849 roku były kilkakrotnie wystawiane przez nie na przymusową licytację. Ostatecznie udało się je zlicytować dopiero w 1853 roku za sumę wyższą jedynie o 30 rubli od minimalnej ceny wywoławczej. Nabywcą okazał się Ignacy Głuchowski, który z kolei sprzedał je 19 lipca 1857 roku Janowi Skabiczewskiemu vel Skibiczewskiemu za 424 900 złp¹⁴.

⁷ Istniały wątpliwości prawne, czy Wincenty ma prawo do spadku po Bonifacym, gdyż w czasie podziału spadku po ich ojcu w 1796 roku zrzekł się on praw do swojej części właśnie na rzecz Bonifacego.

⁸ APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Rossoszu, 1, akt zgonu nr 13/1811.

⁹ APL Oddział w Radzynie Podlaskim [dalej: OR], Hipoteka w Białej Podlaskiej [dalej: HBP], 25, Księga hipoteczna dóbr Korczówka, dział II.

¹⁰ Rozalia Tatarkowska, zm. 14 marca 1821, APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łomazach, 11, akt zgonu nr 11/1821; Jan Tatarkowski, zm. 29 września 1835 r., APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łomazach, 26, akt zgonu nr 6/1835.

¹¹ APL OR, HBP, 25, Księga hipoteczna dóbr Korczówka, dział II.

¹² APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łomazach, 37, akt zgonu nr 10/1846.

¹³ APL OR, HBP, 198, b.p., Wyrok Senatu Rządzącego..., 1850.

¹⁴ APL OR, HBP, 25, Księga hipoteczna dóbr Korczówka, dział II.

Zdecydowanie dominującą grupą mieszkańców Rossosza byli mieszczenie utrzymujący się z rolnictwa. Do lat 90. XVIII stulecia korzystali oni z przywilejów prawa magdeburskiego, które miasteczko posiadało od XVI wieku¹⁵. Byli oni wówczas właścicielami posiadanych domostw, którymi swobodnie dysponowali, o czym świadczyły zapisy w księgach miejskich. W zamian za użytkowaną ziemię odrabiali stosunkowo niewielkie powinności feudalne, których wysokość była ustalona w oparciu o zapisy przywileju lokacyjnego, a w rzeczywistości jego potwierdzenia wydane przez Zbigniewa Firleja w 1645 roku, po spaleniu oryginalnego przywileju przez – jak to określono – „lisowczyków” w 1640 roku. Według zapisów wspomnianego dokumentu mieszczenie mieli m.in. opłacać następujące czynsze: z włóki – 3 złp 7 gr., morgu polnego – 4 gr., sianozęci – 2 szelągi, ogrodu – 3 gr., placu – 6 gr., domu przy rynku – 6 gr., a także odrabiać rocznie w formie pańszczyzny z włóki: 2 dni na polu oziminy, 2 dni na polu jarym, 2 dni podkładać ugór, 2 dni kosić oziminę, zawieźć 2 wozy zboża nad Wisłę oraz odrabiać szarwarki i dostarczać w miarę potrzeb podwozy do Brześcia i Międzyrzeca. Każdy gospodarz miał również oddawać do dworu corocznie gęś¹⁶.

Sytuacja mieszczen zdecydowanie pogorszyła się w końcu XVIII wieku, gdy nowy właściciel dóbr korczowskich Bonifacy Ossoliński¹⁷, korzystając z niekorzystnych dla mieszczen zmian prawnych, zaczął nakładać na nich „podstępnyimi sposobami dobrowolnej posługi a wreszcie gwałtownymi kroki i przemocą większe powinności i ciężary”¹⁸. W ten sposób zostały one znacznie podwyższone. Znalazło to potwierdzenie w zapisach prowizorium zatwierdzonego przez urząd cyrkularny w Białej (Podlaskiej) w 1803 roku i tabeli prestacyjnej dóbr korczowskich z 1807 roku, które zobowiązywały mieszczen z Rossosza do odrabiania pańszczyzny tygodniowej, dwudniowej w okresie od św. Wojciecha (23 kwietnia) do św. Marcina (11 listopada) oraz jednodniowej przez pozostałą część roku. Przy tym ogólnikowo zapisano, że sprzężajni mają odrabiać sprzężajną, a piesi pieszą, według wskazań dworu. Posiadający pasieki pszczele mieli przekazywać połowę miodu i wosku, których bez wiedzy dworu zabroniono pobierać. Mieszczenie w dzień św. Michała (29 września) mieli oddawać daniny (250 kur i 524 jaja) oraz

¹⁵ „Mieście Rososz” wymieniono po raz pierwszy w dokumencie z 10 września 1551 roku. Zob. *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, t. 6: 1549–1577, Lwów 1910, s. 117; D. Michałuk, *Ziemia mielnicka województwa podlaskiego w XVI–XVII wieku*, Toruń 2002.

¹⁶ APL OR, Akta notariusza Ksawerego Referowskiego w Białej Podlaskiej, 1, k. 194, Potwierdzenie przywileju Zbigniewa Firleja..., 30.04.1811; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska: pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, t. 3, Warszawa 1886, s. 435–436; A. Średzińska, *Miasta prywatne ziemi drohickiej i mielnickiej do końca XVIII wieku*, Białystok 2011, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/1016/1/Sredzinska_Aneta_doktorat.pdf (dostęp: 20.11.2024), s. 40, 49.

¹⁷ H. Duchnowski, *op. cit.*, s. 260.

¹⁸ AGAD, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego [dalej: RMKW], Akta spraw, 173, s. 20, Wyrok Trybunału Cywilnego..., 22.07.1811.

opłacać czynsz (1864 złp 23,5 gr.). Zobowiązani byli również do remontu dróg, grobli i mostów¹⁹.

Sytuacja z podwyższaniem powinności mieszczan nie była wyjątkowa w tym okresie. Pozbawianie ich przywilejów i podnoszenie obciążeń w końcu XVIII wieku dotknęło miasteczka prywatne²⁰. W pobliżu Rossosza podobna sytuacja zaistniała w mającym z nim wspólną przeszłość dziejową Horodyszczu. Obciążenia jego mieszczan, zapisane w inwentarzu sporządzonym w 1802 roku, też były znacznie wyższe niż obowiązujące przez wiele lat powinności spisane w inwentarzu z 1625 roku. Według nowych zasad każdy właściciel gospodarstwa rolnego w Horodyszczu miał obowiązkowo odrabiać jeden dzień pańszczyzny tygodniowej przez cały rok. Poza tym obowiązywały ich trzy tzw. gwałty, czyli obowiązkowe wychodzenie do pracy przy żniwach dorosłych członków rodzin, poza jedną osobą z domu pozostałą do pilnowania ognia. Mieszczanie mieli też obrabiać dodatkowe dwa dni rocznie tzw. zaorki i zakoski oraz po jednym dniu miesięcznie do pracy wyznaczonej przez dwór. Poza dniami pańszczyźnianymi mieli też obowiązek sadzenia i podlewania kapusty dworskiej oraz pełnienia warty nocnej (stróży) w dworze według kolejki (dwie osoby dziennie). Mieszczanie horodyscy według wspomnianego inwentarza byli zobowiązani do opłacania: z każdej zasianej oziminy ćwierci ziemi 26 gr. czynszu oraz oddawania 15 garnców żyta jako tzw. odsypnego; z zasianej zbożem jarym ćwierci włóki ziemi – 14 gr. czynszu i 30 garnców owsa; z zasianego morga pola – 10 gr., z placu – 4 gr., z folwarku – 1 gr., z ogrodu warzywnego – 4 gr., z ogrodu polnego – 8 gr. czynszu. Ponadto z każdej chałupy należało oddać do dworu 2 kury, a z potereby, czyli miejsca po wykarczowanym lesie – 1 koguta rocznie²¹.

Podnoszenie obciążeń przez właścicieli miast w ostatnim okresie istnienia Rzeczypospolitej było możliwe, gdyż wówczas miasta prywatne nie miały możliwości zaskarżania takich działań. Wynikało to m.in. z rezolucji wydanej przez Radę Nieustającą 9 lutego 1781 roku, zakazującej mieszczanom z miast prywatnych występowania przeciwko „panom swoim” do sądów asesorskich²². Kierowanie spraw przeciwko właścicielom miast na drogę administracyjno-sądową stało się możliwe ponownie po rozbiorach Rzeczypospolitej. Jednak władze austriackie uznały za punkt wyjściowy takich sporów istniejące *status quo*, nie rozpatrując sposobu, w jaki on powstał. Było to oczywiście założenie niekorzystne

¹⁹ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych [dalej: KRSW], 3926, k. 542–551, Wyrok Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej..., 15, 16/27, 28.01.1853.

²⁰ Zob. np. M. Chońska, *Powinności mieszczan w mieście królewskim a w mieście prywatnym: przykład Tykocina w XVI–XVIII wieku*, „Studia Podlaskie” 2009/2010, t. 18, s. 93–110.

²¹ AGAD, Akta osób i rodzin, 234, Inwentarz dóbr Horodyszcze..., 1802, k. 23.

²² M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 395; T. Opas, *Miasta prywatne a Rzeczpospolita*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 1, s. 39.

dla mieszczan, gdyż nie uwzględniano ich praw wynikających z wcześniejszych przywilejów.

Mieszkańcy Rossosza, gdy tylko zaistniała możliwość prawna, już w 1798 roku złożyli zażalenie na łamanie ich praw przez Ossolińskiego do urzędu cyrkularnego (powiatowego) w Białej (Podlaskiej)²³. Na jego decyzję, która – jak można się było spodziewać – nakazywała im wykonywać obowiązki według najnowszych inwentarzy, w tym m.in. opłacać czynsz w wysokości 16 złp z włóki ozimej i 8 złp z włóki jarej, czekano aż 5 lat, do 24 marca 1803 roku²⁴. Można założyć, że analogicznie jak w przypadku podobnej decyzji wydanej w sprawie mieszkańców Horodyszcza pouczone ich o możliwości odwołania się do sądu²⁵. Mieszczanie rossoscy skorzystali z tej możliwości przynajmniej w kwestii czynszu, którego zaprzestali opłacać do czasu rozpatrzenia sprawy przez sąd²⁶. Gubernium Lwowskie wydało wyrok w sprawie apelacji ponownie dopiero po 5 latach, 21 września 1808 roku. W pełni potwierdzał on decyzję wydaną przez urząd bialski w 1803 roku²⁷.

Wyrok z 1808 roku nie zakończył konfliktu o zakres wolności i zobowiązań mieszczan, który miał przeciągnąć się na kolejne dziesięciolecia. Najburzliwszy przebieg miał on w okresie Księstwa Warszawskiego. Mieszczanie, nie wierząc w możliwość uzyskania „sprawiedliwego” dla nich rozstrzygnięcia w lokalnych urzędach, pod koniec czerwca 1810 roku wysłali delegację (Tomasz Hryniewiecki i Michał Osipowicz) do Warszawy, aby wyjednać u władz krajowych Księstwa Warszawskiego rezolucję mającą bronić ich przed uciskiem Jana Tatarkowskiego. Delegatom udało się złożyć 5 lipca tego roku podanie w tej sprawie w ministerstwie spraw wewnętrznych. Nie udało się im jednak uzyskać pozytywnej dla nich decyzji²⁸.

Sytuacja na linii mieszczanie–właściciele uległa zaostrzeniu w wyniku działań księdza Wincentego Ossolińskiego. Ten, po śmierci braci, którzy nie mieli synów, uważał się za jedynego męskiego spadkobiercę dóbr Rossosza i Korczówki. Będąc ciężko chorym, na kilkanaście dni przed śmiercią sporządził testament, a razem z nim 23 kwietnia 1811 roku dokonał potwierdzenia przywileju Zbigniewa Firleja z 1645 roku (do akt notariatu bialskiego dokument ten wpisano 30 kwietnia 1811 roku), który – jak to sam ujął – został „nadwątlony” przez jego poprzedników²⁹. Zapis ten został zaskarżony przez Tatarkowskich i Trybunał Cywilny

²³ *Ibidem*.

²⁴ APL OR, HBP, 198, b.p., Wyrok Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Departamentu Siedleckiego..., 22.07.1811.

²⁵ APL Oddział w Chełmie [dalej: Och], Hipoteka we Włodawie [dalej: HW], 3.23, b.p., Wyrok Trybunału Cywilnego Guberni Lubelskiej... 3/15.05.1852.

²⁶ APL OR, HBP, 198, b.p., Wyrok Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Departamentu Siedleckiego..., 22.07.1811.

²⁷ AGAD, KRSW, 3926, k. 269, Relacja szczegółowa KRSW..., lipiec 1859.

²⁸ AGAD, KRSW, 3922, k. 3–4, Podanie mieszczan do ministra..., 5.07.1810.

²⁹ Według przywróconego przywileju mieszczanie rossoscy mieli opłacać jedynie 3 złp i 3 gr.

Pierwszej Instancji Departamentu Siedleckiego już 31 lipca 1811 roku uznał go za nieważny³⁰.

Za potwierdzenie słuszności swoich roszczeń uznali go jednak mieszczanie z Rossosza. Po ogłoszeniu zapisu księdza Wincentego Ossolińskiego zaprzestali oni od 7 maja 1811 roku odrabiania pańszczyzny³¹. Małżonek posiadaczki dóbr Rossosza Jan Tatarkowski, chcąc zmusić mieszczan do powinności włościańskich, uzyskał w Wydziale Spornym Sądu Pokoju Powiatu Bialskiego (24.05.1811) zezwolenie na pociągnięcie ich do takich powinności oraz do pobierania podwójnego czynszu³². Wyroku nie zmieniła apelacja mieszkańców Rossosza do Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Departamentu Siedleckiego (wyrok z 22 lipca 1811 roku)³³. Mieszczanie jednak i tak nie wypełniali swoich obowiązków, a przeprowadzone egzekucje nie pomagały; jak pisano w ówczesnych dokumentach, tylko „umysły ich do opierania się burzliwego podnieciły”³⁴. Zaległości mieszczan w samym czynszu nieopłacanym od 1803 roku wynosiły już wówczas 5830 złp³⁵.

Kolejne wydarzenia ukazują sposoby, w jaki administracja państwowa dążyła do wyegzekwowania wyroków sądowych, w zasadzie zawsze korzystnych dla właścicieli ziemskich. W omawianym przypadku podprefekt bialski wysłał do Rossosza pięciu żołnierzy, którzy mieli dopilnować wprowadzenia w życie decyzji bialskiego sądu. Wobec faktu, że ci „zachowywali się spokojnie”, ich działania nie przyniosły oczekiwanego rezultatu³⁶. Następnie przybył tam sam podprefekt i osobiście namawiał do posłuszeństwa „trwających krnąbrnie w zuchwalstwie”³⁷. Nie mogąc zdobyć posłuchu, 2 września 1811 roku kazał aresztować i zamknąć w dwóch spichlerzach dworskich 32 „nayzuchwalszych” buntowników, aby ich potem odesłać do sądu. Zakończyło się to nieprzewidzianą tragedią. Nieznany

(w 1645 r. było 7 gr.) czynszu z włóki, 2 szelągi z sianozęci, 3 gr. z ogrodu i 6 gr. z placów. Ponadto mieli odrabiać po 2 dni rocznie na ozimie, zboże jare, podkładanie ugoru w każdej włóce, orać paśnię dworską. Pastewnik rossoski mieli uprawiać za szarwark, kosić 2 dni rocznie (2 kopy oziminy), zawieźć dwa wozy zboża nad Wisłę, dawać podwozy do Brześcia i Międzyrzecza i folwarków według kolejki, płacić 6 gr. czynszu za dom, rzemieślnicy tylko 2 złp za dom. Zob. APL OR, Akta notariusza Ksawerego Referowskiego w Białej Podlaskiej, 1, k. 194, Potwierdzenie przywileju Zbiigniewa Firleja..., 30.04.1811.

³⁰ *Ibidem*, k. 197, Wyrok Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Departamentu Siedleckiego..., 31.07.1811.

³¹ AGAD, KRSW, 3922, k. 13–15, Pismo J. Tatarkowskiego do Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego..., 17.08.1814.

³² AGAD, RMKW, 173, k. 2–3, Wypis z protokołu..., 4.11.1811.

³³ *Ibidem*, k. 19, Wyrok Trybunału Cywilnego... 11.07.1811.

³⁴ *Ibidem*, 173, k. 6–8.

³⁵ APL OR, HBP, 198, b.p., Wyrok Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Departamentu Siedleckiego..., 22.07.1811.

³⁶ AGAD, RMKW, 173, k. 2–3, Wypis z protokołu..., 4.11.1811.

³⁷ AGAD, KRSW, 3922, k. 16, Prokurator Generalny Trybunału Apelacyjnego Księstwa Warszawskiego..., 2.08.1814.

sprawca około godziny 22 podpalił zabudowania dworskie. Powstały wielki pożar ogarnął cały folwark, w tym spichlerze, w których zamknięci byli aresztanci. Dwunastu osadzonych w jednym z nich zdołało się wydostać z niego w porę. Niestety, drugi był solidniej zbudowany i życie straciło w nim 20 osób (16 spłonęło na miejscu, a cztery zmarły w wyniku oparzeń po kilku dniach)³⁸. Sprawa ta stała się głośna i nawet znalazła się w sferze zainteresowania władz centralnych Księstwa Warszawskiego.

Nie wiadomo, czy można łączyć to tragicznie zakończone podpalenie z konfliktem mieszczan z dziedzicami. Istnieją pewne poszlaki źródłowe wskazujące na to, że w tym czasie w Rossoszu działał piroman. Miasteczko ogarnęła wówczas fala pożarów, w wyniku których spłonęły m.in. 22 stodoły, kilkanaście innych budynków i kilkadziesiąt zwierząt gospodarskich³⁹. W tej sytuacji mieszczanie zwrócili się do Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego z prośbą o zwolnienie ich z podatków, gdyż – jak argumentowali – w wyniku działań Tatarkowskiego i wspomnianych pożarów „siebie nawet wyżywić przez zimę nie będą mogli”⁴⁰.

Tymczasem opisana tragedia nie wpłynęła na uspokojenie nastrojów w toczącym się sporze mieszczan z Tatarkowskim. Ten sprowadził do miasteczka kolejnych 84 konnych żołnierzy i podsędką kryminalnego, który miał zmusić mieszczan do wyrażenia zgody na akceptację zwiększonych powinności. Wobec napotkanego oporu kazał siedmiu z nich uwięzić i odesłać do więzienia do Białej (Podlaskiej)⁴¹. Nie przyniosło to jednak zmiany postawy ogółu mieszczan.

Mieszkańcy Rossosza nie ograniczali się do fizycznego oporu w wykonywaniu powinności. Składali również kolejne odwołania od wydanych wcześniej wyroków sądowych. W pierwszej kolejności złożyli apelację do Sądu Apelacyjnego Księstwa Warszawskiego. W tym celu, m.in. 4 listopada 1811 roku, przed przybyłym do miasteczka notariuszem powiatu bialskiego Ksawerym Referowskim wybrali swoich przedstawicieli na proces o „przywrócenie swobód i wolności gminom miasta Rossosza służących, zwolnienia siebie od uciążliwej pańszczyzny, tudzież wszystkiego gatunku powinności na się nakładanych”⁴².

Nie należy zapominać, że złożenie apelacji nie tylko dawało szansę na uzyskanie zmiany wydanego wcześniej wyroku, lecz także wstrzymywało jego egzekucję do czasu rozpatrzenia odwołania. Niosło to jednak zagrożenie, gdyż w przy-

³⁸ AGAD, RMKW, 173, k. 6–8. W księgach Parafii Greckokatolickiej w Łomazach spisano w jednym akcie zgonu, że 18 mieszkańców Rossosza w dniu 2 września o godzinie 22.00 „zgorzeli przez ogień przypadkowy” (APL, Akta stanu cywilnego Parafii Greckokatolickiej w Łomazach, 1, akr zgonu nr 73/1811). W pożarze spaliły się również zabudowania folwarczne ze zwierzętami (AGAD, KRSW, 3922, k. 16, Prokurator Generalny Trybunału Apelacyjnego Księstwa Warszawskiego..., 2.08.1814).

³⁹ AGAD, KRSW, 3922, k. 11, Wiadomość i specyfikacja szkód...

⁴⁰ *Ibidem*, k. 9–10, Pismo mieszczan do Rady Ministrów..., 1.10.1811.

⁴¹ AGAD, RMKW, 173, k. 2–3, Wypis z protokołu..., 4.11.1811.

⁴² APL OR, Akta notariusza Ksawerego Referowskiego w Białej Podlaskiej, 1, k. 11–16.

padku odrzucenia apelacji po długim czasie oczekiwania na wydanie wyroku, powstawała wysoka suma zadłużenia. Tak stało się też w omawianym przypadku. Wobec wybuchu wojny z Rosją w 1812 roku i zmian politycznych, sprawa przez lata nie była rozpatrywana, a jednocześnie egzekucja poprzednich wyroków była wstrzymana do czasu rozpatrzenia apelacji. Tymczasem opór mieszczan przynosił straty posiadaczom dóbr. Jan Tatarkowski w 1814 roku skarżył się, że od trzech lat nie zasiewa gruntów dworskich w Rossoszu i nie zbiera tam czynszów⁴³. Sąd Najwyższy Królestwa Polskiego dopiero 4 marca 1817 roku potwierdził nieważność uwolnienia mieszczan od powinności pańszczyźnianych dokonanego przez księdza Wincentego Ossolińskiego⁴⁴.

Kolejnym etapem sporu były procesy sądowe w kwestii uzyskania odszkodowania przez Tatarkowskich od mieszczan. W tej sprawie wydano trzy wyroki. Najpierw sprawą zajął się Trybunał Cywilny Województwa Podlaskiego (10.10.1817), a potem Sąd Apelacyjny (17.12.1819, 19.06.1822), które wydały korzystne dla proszących werdykty⁴⁵.

W tym miejscu należy zauważyć, że część mieszkańców w Rossoszu była poddanymi probostwa rzymskokatolickiego w tymże miasteczku. Oni również solidarnie z pozostałymi współmieszkańcami miasteczka zaprzestali w 1811 roku odrabiania pańszczyzny. Ówczesny proboszcz ksiądz Józef Kossowski informował o tym 19 października 1816 roku Komisję Województwa Podlaskiego⁴⁶. Następnie zwracał się o pomoc w tej kwestii do kolejnych urzędów. W 1822 roku sądy wydały wyroki nakazujące wykonywanie powinności przez poddanych parafii⁴⁷.

W tym czasie opisywany spór nie był jedynym, który toczyli mieszkańcy Rossosza. W 1819 roku spierali się oni o wypłatę zaległości odwołanemu zastępcy burmistrza Pawłowi Grekowiczowi (1814–1819)⁴⁸. Mieszczanie zobowiązali się deklaracją z 15 sierpnia 1818 roku sami opłacać obowiązkową składkę na utrzymanie burmistrza miasta i jego kancelarii (700 złp) oraz zapewnić lokal na kancelarię i dostarczać do niej 50 wozów drewna opałowego rocznie⁴⁹. Komisja Województwa Podlaskiego 10 października 1820 roku zwróciła się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z propozycją, aby zamieszkane przez

⁴³ AGAD, KRSW, 3922, k. 13–15, Pismo J. Tatarkowskiego do Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego..., 17.08.1814.

⁴⁴ APL OR, HBP, 198, b.p., Wyrok Sądu Apelacyjnego..., 26.10.1819.

⁴⁵ AGAD, KRSW, 3926, s. 221–224, Pismo KRSWiD do Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego..., 9/21.01.1860.

⁴⁶ APL, Komisja Województwa Podlaskiego, adm. 24, k. 1, Pismo ks. Kossowskiego..., 19.10.1816.

⁴⁷ AGAD, KRSW, 3922, k. 186–198, Pismo księdza Kossowskiego do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego..., 31.05.1823.

⁴⁸ Szerzej: AGAD, KRSW, 3922.

⁴⁹ AGAD, KRSW, 3926, k. 46–48, Projekt do etatu kasy ekonomicznej miasta Rossosza na rok 1819..., 17.07.1819.

samych rolników i „przez proces z dziedzicami swemi zniszczone, podnieść się nie może” zamienione zostało na „wolną osadę” (!). Pomysł ten nie spotkał się jednak z akceptacją władz wyższych⁵⁰.

W kolejnych latach Jan Tatarkowski próbował zawrzeć ugodę z mieszczanami, np. 15 marca 1825 roku skierował pismo do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z prośbą o pomoc w tej sprawie. Jego zmiana nastawienia na poszukiwanie porozumienia z nimi wynikała ze zmian w prawie. Otóż w 1823 roku namiestnik Królestwa Polskiego zakazał rekwizycji produktów na pniu oraz inwentarzy, co w praktyce uniemożliwiało skuteczne ściąganie długów z rolników⁵¹. Wcześniej w krótkim czasie udało się zarekwirować mieszczenom majątek wartości około 30 tys. złp. Tatarkowski proponował teraz obniżenie sumy zadłużenia rossoszan z ponad 300 tys. do 100 tys. złp podzielonych na 20 rat w wysokości 5 tys. złp. Wysuwał przy tym opinię, że zamiana pańszczyzny na oczynszowanie może być szkodliwa dla samych rolników ze względu na ich zacofanie i trudności w sprzedaży na wolnym rynku produktów rolnych. W razie konieczności proponował zamianę jej na 12 tys. złp czynszu rocznego⁵². Do zawarcia zaproponowanej ugody nigdy nie doszło.

Kolejne próby wyegzekwowania należności podjął już Andrzej Tatarkowski. Na podstawie rezolucji prezesa Trybunału Cywilnego Guberni Podlaskiej z 5 sierpnia 1842 roku najął on komornika sądowego w celu zajęcia ruchomości mieszczan. Ci, chcąc wstrzymać egzekucję, zawarli z nim tymczasową ugodę, według której mieli opłacić tzw. wielki czynsz w wysokości 5700 rb., czyli 38 tys. złp. Z tej sumy od ręki zapłacili 4500 rubli. Brakującą sumę mieli dopłacić do 18 października 1843 roku. Uregulowanie pozostałych powinności pozostawiono do czasu rozstrzygnięcia sądów⁵³.

Kolejny burzliwy etap sporu rozgorzał po zakupie dóbr Rossosza przez Jana Skabiczewskiego w 1857 roku. Doprowadził on do zawarcia ugody z ówczesnymi reprezentantami mieszczan. Według jej zapisów zrzekł się prawa do 118 206 złp zaległości mieszczan. Mieli oni opłacić tylko 4065 złp na utrzymanie stróżów, leśników, gajowych i wartowników leśnych. W zamian mieszczenie mieli wziąć w dzierżawę nie 130, a 200 włók ziemi (tj. 6000 morgów), w tym nieużytki, za które mieli opłacać 50 kop. czynszu rocznego od każdego morga, co dawało 3000

⁵⁰ AGAD, KRSW, 3195, k. 61, Pismo Komisji Województwa Podlaskiego do KRSWiP..., 10.10.1820.

⁵¹ Postanowienie Namiestnika Królestwa Polskiego z 8 lipca 1823 roku, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* 1823, t. 8, s. 93–99, 148–195; T. Królasik, *Potioritas czy subhastacja? Pomiędzy dawnym prawem polskim a prawem francuskim w egzekucji sądowej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 12, nr 1, s. 39–54.

⁵² AGAD, KRSW, 3922, s. 307–321, Pismo J. Tatarkowskiego..., 15.03.1825.

⁵³ AGAD, KRSW, 3926, s. 188, Prokuratoria Królestwa Polskiego..., 28.07./9.08.1858; s. 416–422, Pismo KRSWiD do Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego..., 9/21.01.1850.

rb. rocznego czynszu. Okazało się jednak, że zdecydowana większość mieszkańców Rossosza nie była zadowolona z tej ugody i odwołała pełnomocnictwa swoim przedstawicielom, którzy ją zawarli⁵⁴. Zgromadzenie ogółu mieszkańców Rossosza 6 lipca 1858 roku oficjalnie odrzuciło umowę jako niekorzystną⁵⁵. Władze administracyjne podobnie uznały, że jest ona zbyt niesprzyjająca dla mieszczan, gdyż przewiduje opłacanie nadmiernie wygórowanej kwoty rocznego czynszu, zakłada bowiem opłatę czynszu również za nieużytki i lasy, podczas gdy w sąsiednich dobrach rządowych Łomazy włościanie płacili tylko za ziemię orną i łąki, i to po 42 kop. za mórg. Z tego też powodu Rząd Gubernialny Lubelski 28 lipca 1858 roku nie zaakceptował wspomnianej ugody⁵⁶.

Władze administracyjne szukały innego rozwiązania problemu. Ustalono ze Skabiczewskim, że ten jest zainteresowany sprzedażą mieszczanom – nawet za niewygórowaną cenę – Rossosza, tzw. wykupem zupełnym. Niestety, plan ten miał wadę, gdyż wówczas miasteczko należało do dóbr Korczówka, obciążonych długiem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wysokości 27,5 tys. rb., który należało spłacić przed sprzedażą jakiegokolwiek ich części. Była to suma wyższa niż wartość samego Rossosza. W tej sytuacji zaproponowano doprowadzenie do pełnego oczynszowania mieszczan rossoskich⁵⁷. Do czasu jego przeprowadzenia miały czasowo obowiązywać obciążenia pańszczyźniane. W tym wypadku także pojawiły się problemy, ponieważ wydane wcześniej wyroki sądowe nie precyzowały, o jakiej pańszczyźni mówily – sprzężajnej czy pieszej. W przypadku Rossosza nie można było ich też powiązać z arealem gospodarstw, bo ten był bardzo zróżnicowany⁵⁸. Na dodatek żaden z mieszkańców Rossosza nie zamierzał odrabiać pańszczyzny. Wobec tego w kwietniu 1860 roku do miasteczka przysłano sześciu kozaków do „ponaglenia” opornych, co jednak ponownie nie wpłynęło na zmianę zachowania buntowników⁵⁹.

Wobec tego Rada Administracyjna Królestwa Polskiego 27 września 1860 roku zatwierdziła odrzuconą wcześniej ugodę, zakładającą opłacanie 3000 rb. rocznego czynszu za 200 włók ziemi. Skabiczewski musiał jednak wcześniej na swój koszt dokonać pomiaru i geodezyjnego wydzielenia ziemi, a mieszczanie corocznie mieli ustalać podział składki pomiędzy sobą⁶⁰. Już po roku mieszkańcy Rossosza złamali zawarty układ. Zmianę ich nastawienia w 1861 roku naczelnik korpusu żandarmów w Warszawie w grudniu 1862 roku tłumaczył rozprzestrzeniającymi

⁵⁴ *Ibidem*, k. 151–162, Prokuratoria Królestwa Polskiego..., 28.07./9.08.1858.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 129–135, Raport Rządu Gubernialnego Lubelskiego do KRSWiD..., 4/16.08.1858.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 151, Prokuratoria Królestwa Polskiego..., 28.07./9.08.1858.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 348, Pismo KRSW..., 29.10./10.11.1859.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 524–525, Raport Magistratu miasta Rossosza..., 13/25.04.1860.

⁶⁰ AGAD, KRSW, 3927, s. 178–181, Pismo Komisji Rządowej Sprawiedliwości do KRSW..., 9/21.07.1862.

się słuchami o uwłaszczeniu rolników, w wyniku których nie tylko przestali oni opłacać czynsz, lecz także zaczęli pustoszyć las dworski, grożąc przy tym dziedzicowi i jego pracownikom. W innym dokumencie czytamy: „Poduszczeni przez pokątnych doradców, dalszych opłat czynszowych opłacać wzbraniali się a nadto zagarnęli siłą grunta, które z dawnych ich uposażeń zza linią separacyjną na rzecz dworu przypadły”⁶¹.

W połowie 1862 roku ich zaległości z odsetkami z tytułu nieopłacania czynszu wynosiły już prawie 10 tys. rb. Skabiczewski nie był w stanie ich wyegzekwować, bo komornicy odmawiali podjęcia się tej sprawy, tłumacząc, że jego akt wykonawczy dotyczy całego miasta, a rozkłady administracyjne składki czynszowej nie są podstawą do wszczęcia postępowań egzekucyjnych wobec poszczególnych gospodarzy⁶². Dodatkowym problemem był fakt, że w 1861 roku mieszczanie nie chcieli sporządzić rozkładu składki. W tej sytuacji opracował go burmistrz z ławnikiem. Do miasta, już po raz któryś z kolei, wysłano 15 kozaków w celu egzekucji czynszu, którzy jednak przez kilkanaście dni pobytu nie potrafili niczego osiągnąć z powodu solidarności jego mieszkańców⁶³.

Tymczasem Skabiczewski znalazł nowy sposób na zainteresowanie administracji państwowej ściąganiem zaległości od mieszczan. Pozbawiony dochodów, nie opłacił podatków skarbowych i jednocześnie wskazał, że jedynym źródłem, z którego może je pokryć, są czynsze z Rossosza. To skłoniło władze administracyjne do bardziej zdecydowanego działania. Naczelnik powiatu bialskiego polecił ściągnąć zaległości w drodze egzekucji płatnej lub w ostateczności sekwestru. Wobec przybyłego wojska mieszkańcy Rossosza stawili zorganizowany czynny opór. Jego przywódców oddano pod sąd⁶⁴. Następnie w listopadzie 1862 roku, jak zwykle grając na zwłokę, wysłali oni do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych prośbę o wstrzymanie egzekucji i pozwolenie na sprawiedliwe podzielenie rozkładu składki⁶⁵. Problemy Skabiczewskiego z Rossoszem zakończyły się 20 sierpnia 1863 roku, gdy udało mu się sprzedać dobra Korczówka Janowi Gotliebowi Blochowi⁶⁶. Ten ostatni nie toczył już konfliktu o powinności z mieszczanami z Rossosza, gdyż w wyniku uwłaszczenia w 1864 roku problem przestał istnieć.

Chcąc zrozumieć, jak nietypowy przebieg miał konflikt w Rossoszu, można porównać go z podobnym sporem w pobliskim Horodyszczu. Tamtejsi mieszczanie jednak już 18 lipca 1816 roku zawarli tymczasowe porozumienie z dziedzicem Janem Dionizym Frankowskim, w którym zobowiązali się wypełniać po-

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*, k. 207–211, Pismo p.o. Gubernatora Cywilnego Lubelskiego do KRSW..., 6/18.10.1862.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 219–220, Pismo KRSW..., 2/14.11.1862.

⁶⁶ APL OR, HBP, 25, Księga hipoteczna dóbr Korczówka, dział II.

winności zapisane w inwentarzu z 1802 roku⁶⁷. Kolejne śledztwa w tej sprawie toczyły się w Horodyszczu w latach 1823, 1826 i 1829. Obie strony omawianego konfliktu powoływały się na różne dokumenty. Mieszczanie chcieli uznania swoich praw i obowiązków wynikających z inwentarza spisane w 1625 roku. Z kolei Frankowscy uznawali za obowiązujący inwentarz z 19 maja 1798 roku, który został spisany bez wiedzy mieszczan. W 1830 roku – wobec odmawiania odrabiania przez mieszczan zwiększonej pańszczyzny – Jan Dionizy Frankowski groził im sprowadzeniem szwadronu huzarów na postój w mieście i oddaniem pod sąd „burzycieli”⁶⁸. Na mocy kolejnego układu zawartego między dziedzicem a mieszczanami 10 października 1830 roku odstąpił jednak od żądania odrabiania pańszczyzny przez osoby nieposiadające ziemi. Zrezygnował też z danin w życie i owsie, kogutach i gęsiach, stróży nocnej i comiesięcznej posługi. Jednocześnie obiecał bezpłatne wydawanie drewna na odbudowywanie i remontowanie chat mieszczan⁶⁹. Nie zadowolilo to mieszczan, którzy już w listopadzie 1830 roku ponownie skierowali sprawę do sądu. Została ona przerwana po wybuchu powstania listopadowego. Wznowiono ją dopiero w 1849 roku. Mieszczanie tym razem żądali uznania posiadanej przez nich ziemi za ich pełną własność i tym samym uwolnienia ich od wszelkich opłat na rzecz dworu, powołując się przy tym na akt nadania prawa magdeburskiego miastu oraz inwentarz z 1625 roku. Wyrok Trybunału Cywilnego Guberni Lubelskiej z 15 maja 1852 roku oddalił wszystkie ich żądania⁷⁰. Niezrażeni przegraną, mieszczanie skierowali sprawę do Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego w Warszawie, który 8 lipca 1853 roku wydał niepomysłny dla nich wyrok⁷¹. Wówczas mieszczanie skierowali sprawę do sądu najwyższego, czyli Senatu Rządzącego. Ten rozpatrywał ich sprawę w dniach 22–23 stycznia 1855 roku i podtrzymał wcześniejsze wyroki⁷². Zasadnicza różnica polegała na tym, że chociaż mieszczanie z Horodyszcza sądzili się z właścicielami jak ci z Rossosza, to jednak odrabiali przy tym zwykle nakazane przez sądy powinności.

Na koniec powstaje pytanie, czy konflikt ten był korzystny dla którejkolwiek ze stron. O ile nie budzi wątpliwości, że przynosił straty ekonomiczne posiadaczom dóbr, o tyle dyskusyjna może być ocena, czy skorzystali na nim mieszczanie nieodrabiający przez kilkadziesiąt lat pańszczyzny i przez większość lat nieopłacający czynszów. Jest to jednak tylko jedna strona medalu, gdyż jednocześnie ponieśli oni bardzo duże koszty procesowe i egzekucji zadłużenia. W 1820 roku

⁶⁷ APL OCh, HW, 3.23, b.p., Wyrok Trybunału Cywilnego Guberni Lubelskiej..., 3/15.05.1852.

⁶⁸ AGAD, KRSW, 3489, s. 319, Pismo Prokuraturii generalnej do KRSW..., 16.04.1830.

⁶⁹ APL OCh, HW, 3.23, b.p., Wyrok Trybunału Cywilnego Guberni Lubelskiej..., 3/15.05.1852.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ D. Tarasiuk, *Zrozumieć przeszłość. Dzieje Horodyszcza od czasów najdawniejszych do 1944 roku*, Lublin 2019, s. 84–86.

⁷² AGAD, KRSW, 3490, s. 216–271, Wyrok Senatu Rządzącego..., 10, 11/22 i 23.01.1855.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, oceniając możliwość opłacenia przez mieszczan składki na utrzymanie burmistrza w Rossoszu, pisała: „Przeegrali proces z dziedzicem, są sekwestrowani i prawie zupełnie już zniszczeni zostali, tak dalece, że cała osada Rossosz składająca się ze 170 rolników za upadłą uznaną być może”⁷³. Z kolei w maju 1860 roku sami przedstawiciele mieszczan rossoskich w piśmie do dyrektora (prawdopodobnie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych) pisali m.in.:

Uwolnienie nas od procesu przeszło 58 lat z dziedzicami toczonego, na który do dziś dnia przez zbierane składki straciłszy blisko trzykroć sto tysięcy, oprócz zniszczeń i zaborów przez komorników sądowych, gdzie woły, krowy, konie, owce, trzoda chlewna, pasieka nasza, odzież w ostatku wszystko na licytację poszło⁷⁴.

Reasumując, trzeba uznać, że kilkudziesięcioletni spór mieszczan rossoskich z dziedzicami przyniósł straty obu stronom oraz utrudniał rozwój ekonomiczny miasteczka.

Dlaczego więc konflikt ten nie został przerwany? W aktach sprawy z 1858 roku znajdujemy interesujące wyjaśnienie:

W każdej sprawie tego rodzaju, gdzie występuje jako strona kilkadziesiąt lub kilkaset osób gminę miejską składających, po większej części tak mało oświeconych, iż nie tylko sprawy swojej znać dokładnie nie są zdolni, ale nawet skutków jej i interesu w niej własnego nie umieją, obok tego zaś łatwowierni, wpływom interesowanych doradców ulegający, narażeni są na niezliczone odwłoki i koszty i często ostateczny niepomyślny wypadek procesu, wyczerpieniem na koszty przez lat kilkadziesiąt zasobów nagromadzeniem się zaległości niepodobnych na raz do zapłacenia, do upadku i nędzy ich przywodzi⁷⁵.

Czy opinia ta w przypadku Rossosza była prawdziwa? Można mieć pewne wątpliwości. Za przyczynę determinacji mieszczan w sporze o swoje prawa z właścicielami miasteczka można uznać stosunkowo wysoką świadomość lokalnej społeczności. W połączeniu z dużym jej zintegrowaniem – na co zwracali uwagę władze administracyjne – oraz poczuciem doznanej krzywdy, polegającej na odebraniu im prawa własności posiadanych domostw, prowadziła ona do determinacji i nieugiętości w prowadzonym sporze.

⁷³ AGAD, KRSW, 3922, s. 59–62, Protokół objaśniający do etatu za rok 1821.

⁷⁴ AGAD, KRSW, 3926, s. 500–501, Pismo mieszkańców Rossosza..., 23.05.1860.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 182, Prokuratoria Królestwa Polskiego..., 28.07./9.08.1858.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

- Akta osób i rodzin, 234;
- Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, 17;
- Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, 3195, 3489, 3490, 3922, 3926, 3927;
- Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, 173.

Archiwum Państwowe w Lublinie:

- Akta stanu cywilnego Parafii Greckokatolickiej w Łomazach, 1;
- Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łomazach, 11, 26, 37;
- Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Rossoszu, 1;
- Chełmski Konsystorz Greckokatolicki, 215;
- Komisja Województwa Podlaskiego, adm. 24.

Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie, Hipoteka we Włodawie, 3.23.

Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim:

- Akta notariusza Ksawerego Referowskiego w Białej Podlaskiej, 1;
- Hipoteka w Białej Podlaskiej, 25, 198.

Źródła drukowane

Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie, t. 6: 1549–1577, Lwów 1910.

Duchnowski H., *Sprawa w obronie praw miasta Rossoszy w guberni lubelskiej w powiecie bialskim w imieniu Prokuratorii Królestwa Polskiego*, [b.m.w.], około 1865–1870 (Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej).

Postanowienie Namiestnika Królestwa Polskiego z 8 lipca 1823 roku, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* 1823, t. 8.

Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biórze Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, t. 2: M–Z, Warszawa 1827.

Literatura

Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.

Baliński M., Lipiński T., *Starożytna Polska: pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, t. 3, Warszawa 1886.

Buczyło A., *Kształtowanie się sieci parafialnej Kościoła unickiego na terenie brzeskiej części diecezji włodzimierskiej w latach 1596–1795*, Toruń 2014 (maszynopis pracy doktorskiej).

Choińska M., *Powinności mieszczan w mieście królewskim a w mieście prywatnym: przykład Tykocina w XVI–XVIII wieku*, „*Studia Podlaskie*” 2009/2010, t. 18.

Demidowicz T., *Rossosz – zarys dziejów*, Biała Podlaska 1999.

Królasik T., *Potioritas czy subhastacja? Pomiedzy dawnym prawem polskim a prawem francuskim w egzekucji sądowej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „*Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*” 2019, t. 12, nr 1.

Michałuk D., *Ziemia mielnicka województwa podlaskiego w XVI–XVII wieku*, Toruń 2002.

Opas T., *Miasta prywatne a Rzeczpospolita*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1971, nr 1.

Tarasiuk D., *Zrozumieć przeszłość. Dzieje Horodyszcza od czasów najdawniejszych do 1944 roku*, Lublin 2019.

Źródła internetowe

Średzińska A., *Miasta prywatne ziemi drohickiej i mielnickiej do końca XVIII wieku*, Białystok 2011, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/1016/1/Sredzinska_Aneta_doktorat.pdf (dostęp: 20.11.2024).

ABSTRACT

In the years 1803–1864, the burghers of Rossosz, the town located in Southern Podlasie, with great determination fought a legal dispute over the scope of serfdom with its owners. At the same time, from 1803, with short breaks, they did not pay the appointed rents, and from 1811 they also did not earn serfdom. Even the loss of numerous court cases and the requisitioning of their properties did not induce them to submit to the heirs. The conflict ended only after the enfranchisement of the inhabitants of Rossosz in 1864. The ongoing dispute brought economic losses to both sides. In the case of the townspeople, profits from failure to fulfil burdens were offset by high procedural costs, debt executions and constant uncertainty about the future. The reason that led to the conflict in Rossosz can be considered the strong integration of the local community around the sense of harm suffered.

Keywords: Rossosz; Ossoliński; Tatarkowski; serfdom; town; burghers; social conflict